

Monika Ślizowska

Mikołajowy zaprzęg i przebranie dla osiołka



Wydawnictwo Skrzat
Kraków



Na niebie błysnęła gwiazdka. Nie, jeszcze nie ta wigilijna! Ale Katana – łaciata kundelka – już tak się rozmarzyła, że zawyła do księżyca:

– Auu! Lecisz tuu, Mikołajuu?!

Ponczo – ciasteczkowy mops – nie zawtórował jej tylko dlatego, że dobiegło go lekkie skrzypienie. Ktoś stąpał po śniegu, który zaległ dziś na podwórku?

Trącił nosem Katanę, ale ani drgnęła, zapatrzona w srebrną tarczę. Bo właśnie na niebie pojawił się cień w kształcie... renifera? To Rudolf?!

Katana aż podskoczyła, a Ponczo mruknął:

– A to osioł.

Łaciatka zrobiła wielkie oczy.